PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, poniedziałek 27 października 1930 r. Nr. 247.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R. R.

Prawda 25.X, zamieszcza w formie feljotonu artykuł niejakiego Popowa p. t. „Pobrzękiwanie bronią nad Wisłą". Popow, nawiązując do głosów prasy polskiej, w związku z październikowemi uroczystościami zakończenia działań wojennych na froncie sowieckim dowodzi, że przygotowania w Polsce do nowej wojny z Z. S. R. R. są w pełnym biegu. Tem też według Popowa wytłomaczyć można rzekomo antysowieckie wystąpienia prasy polskiej. Dalej Popow wymienia niektóre fakty z historji wojny polsko-sowieckiej, kładąc główny nacisk na czynione wielokrotnie propozycje pokojowe. Artykuł kończy się zapewnieniem, że rząd sowiecki nie miał i nie ma żadnych dążeń w kierunku rewizji z bronią w ręku, narzuconych mu traktatem ryskim granic. Jedynie rewolucja w Polsce, oraz w innych krajach może zadecydować i zmienić sporne kwestje graniczne.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

L'Ere Nouvelle 22.X, podaje wywiad korespondenta agencji „Express" z Lewickim byłym przywódcą rządu Ukraińskiej Republiki, który oświadczył, że ostatnie wypadki w Galicji Wschodniej były sprowokowane przez sowieckich agentów. Większość Ukraińców z metropolitą Szeptyckim na czele surowo ganią wszelki sabotaż. Zgodna współpraca Ukraińców i Polaków w dziedzinie gospodarczej i politycznej jest zasadniczym warunkiem rozwoju i dobrobytu tych dwóch narodowości.

The Manchester Guardian 24.X, w koresp. z Berlina, powołując się na warszawskiego korespondenta „Vossische Ztg.", donosi, iż został aresztowany w Małopolsce dziennikarz kanadyjski Wirliam Day. Podkreśla on również, że ambasada Polska w Waszyngtonie wystosowała do prasy amerykańskiej sprostowanie w sprawie zajść w Małopolsce Wschodniej. Koresp. przyznaje, iż w więzieniach polskich znajduje się nie 200.000 Ukraińców, lecz 2.000.

The Manchester Guardian 25.X. Koresp. z Berlina donosi, że dziennikarz kanadyjski William Day, aresztowany w okolicach Lwowa, został zwolniony. Koresp. wspomina o atakach prasy polskiej na Day'a, szczególnie „I. K. C.", który nazywa go jednym z berlińskich szpiegów ukraińskich. Opisując „okrucieństwa" polskie w Małopolsce Wschodniej", koresp. powołuje się na „Kölnische Ztg.". Co się tyczy wycofania z Małopolski polskich ekspedycyj karnych, to zdaniem koresp., zostały one odwołane oficjalnie, a nie faktycznie, gdyż ekscesy ze strony władz polskich powtarzają się w dalszym ciągu.

The Economist 25.X, omawia w korespondencji z Warszawy sprawę wyborów a także sprawy gospodarcze: waluty, budżetu i węgla. Pismo stwierdza, że taktyka stosowana przez rząd wobec opozycji doprowadzi prawdopodobnie do podwojenia mandatów stronn. Wsp. z Rządem, ale takie zwycięstwo może — zdaniem pisma — okazać się bezwartościowem w sprawie zmiany konstytucji. Stan waluty polskiej pismo określa jako trudny z powodu braku dewiz obcych, mimo stałego korzystnego bilansu płatniczego. Podniesienie dyskonta było — zdaniem pisma — odważnym czynem Banku Polskiego w obronie złotego i poprawiło jego sytuację. Wydatki budżetowe dotychczas nie przekraczają dochodów, ale pismo przewiduje w roku budżetowym poważne zmniejszenie dochodów. W sprawie eksportu węgla pismo stwierdza konieczność porozumienia polsko-brytyjskiego, lecz uważa udział Niemców za konieczny w tem porozumieniu.

Prasa litewska z 25.X, (oprócz „Dnia Kowieńskiego" i „Lietuvos Žinios") zamieszcza obsz. komu-

nikat ag. „Elty", omawiający prześladowanie przez Polskę mniejszości ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej. Komunikat nosi tytuł: „Teror, jakiego jeszcze Europa nie widziała; 2000 policjantów i korpus kawalerji znęcają się nad Ukraińcami".

Hufvudstadsbladet 21.X, podaje z Warszawy p. n. „Kościół ukraiński przeciw przemocy w Galicji Wschodniej" następującą wiadomość: Po rokowaniach rządu polskiego z arcybiskupem na Ukrainie o zajęcie stanowiska kościoła przeciw przestępstwom Ukraińców wschodniogalicyjskich ogłosili greckokatoliccy biskupi w Polsce list pasterski zwracający się przeciw terorowi. Ponieważ jednak list w pewnej części występuje przeciw władzom polskim, karzącym osoby niewinne, prokuratura we Lwowie skonfiskowała list.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Žinios 25.X, zamieszcza korespondencję z Warszawy („Starego Warszawianina"), omawiającą wrażenia, jakie uczyniło w Wileńszczyźnie poruszenie przez prasę litewską konieczności rewizji stosunków z Polską. Na wstępie „Stary Warszawianin" pisze, że przeciwpolskie nastawienie prof. Herbaciauskasa w Polsce niewielu tylko zdziwiło, gdyż wszyscy wiedzą, że prof. Herbacziauskas do niedawna był wielkim zwolennikiem prof. Woldemarasa. Co się tyczy przeciwpolskiej akcji prof. Birżyszki, to społeczeństwo polskie zapatruje się na jego akcję, zmierzającą do wyzwolenia Wilna z rąk polskich, jako na niewinną zabawkę; tem też należy tłumaczyć, że Polacy nie czynią żadnych przeszkód częstym przyjazdom prof. Birżyszki do Polski. „Polacy dobrze rozumieją, że akcję w kierunku odzyskania Wilna Litwini rozpoczęli nie od właściwego końca". Gdyby akcja litewska w kierunku odzyskania Wilna była dla Polski niebezpieczną, to — wg. „Starego Warszawianina"—Polacy natychmiast zareagowaliby na nią podobnie jak zareagowali obecnie na rewizjonistyczne dążenia Niemiec, urządzając w całym kraju tydzień przeciwniemiecki. Co się tyczy kraju wileńskiego, ten — zdaniem „Starego Warszawianina" — przychyla się do znanej deklaracji b. premjera Sleżeviciusa co do udzielenia autonomji krajowi wileńskiemu w granicach państwa litewskiego. Aczkolwiek Wileńszczyzna zajmuje przychylne stanowisko do głosów prasy litewskiej, żądających autonomji kraju wileńskiego, to nie oznacza to jednak, by kraj ten nie bał się obecnej Litwy. „Z jednej strony, pragnie Litwy, gdyż wówczas Wilno stałoby się ekonomicznym centrum państwa litewskiego. Prócz tego ludność Wileńszczyzny pragnie reformy rolnej, której przeprowadzenia mogłaby się spodziewać za rządów litewskich. Z drugiej jednak strony, Wileńszczyzna boi się Litwy, a to z powodu możliwości niedotrzymania przez Litwę autonomicznych praw Wileńszczyzny". Przeto też — wg. dziennika — Litwa nie może spodziewać się całkowitej przychylności dla swej akcji nawiązania ściślejszych stosunków z Wileńszczyzną, dopóty, — dopóki na Litwie nie zostanie przywrócony ustrój demokratyczny, zapewniający mieszkańcom wolność obywatelską.

Rytas 24.X, w obszernych notatkach, omawiających ostatnie posiedzenie „Zjednoczenia studentów uniwersytetu litewskiego", podaje, że ogromne oburzenie wywołał protokół nadesłany przez „Zjednoczenie studentów państw bałtyckich". Okazało się bowiem, że protokuł ten w ustępach, dotyczących przyjęcia do Związku studentów polskich w roli obserwatorów, został przekręcony i odbiega od przyjętego na konferencji w Hersingforsie postanowienia. W sfałszowanej rezolucji zostało podkreślone, że Polacy mogą uczestniczyć w charakterze obserwatorów we wszystkich przedsięwzięciach „Związku studentów państw bałtyckich" — podczas gdy w rzeczywistości zostało uchwalone, że Polacy mogą przyjmować udział tylko w konferencjach i posiedzeniach biura Związku. Sfałszowania rezolucji dopuścili się przedstawiciele studentów estońskich i finlandzkich. Przedstawicielstwo studentów litewskich ostro potępiło ten niekulturalny krok studentów Estonji i Finlandji.

„Rytas" czyni zarzut przedstawicielstwu studentów litewskich, że nie poczyniło żadnych kroków w kierunku nawiązania ściślejszych węzłów ze studentami Łotwy, Estonji i Finlandji. Stosunki studentów litewskich ze studentami powyższych państw są — wg. dziennika — nadzwyczaj chłodne i tem należy tłumaczyć sobie zupełne prawie wyciśnięcie Litwy ze „Związku studentów państw bałtyckich". Przyjęcie Polski do Związku należy tłumaczyć złemi stosunkami przedstawicielstwa studentów litewskich z przedstawicielstwem studentów państw bałtyckich.

Lietuvos Aidas 24 i 25 .X, zamieszcza pod nagłówkami: „Bolesny cios, zadany Litwinom na Łotwie. Episkopat łotewski krzywdzi Litwinów" korespondencje z Rygi, omawiające, przeniesienie ks. Kurliandskisa (znanego przywódcy litewskiego na Łotwie i wroga polskości) do parafji, nie posiadającej wcale mniejszości litewskiej. Rozporządzenie o przeniesienie wydał biskup Rancans, wicemarszałek sejmu łotewskiego, zdążający do utworzenia koalicji katolickiej w Letgalji. Ks. Kurliandskis zaś wytężał swą działalność w kierunku skupienia organizacyj litewskich w jedno centralne t-wo litewskie na Łotwie, by tym sposobem wzmocnić sytuację mniejszości litewskiej na Łotwie.

POLSKA A NIEMCY.
SPRAWA REWIZJI GRANIC.

Der Tag 24.X, w nacz. art. p. t. „Krwawiące granice", nawiązując do książki René Martel'a p. t. „Les frontières orientales de l'Allemagne" oraz do ostatnich oświadczeń Hervé'go, zajmuje się omawianiem stosunków polsko - niemieckich i koniecznością rewizji kwestji „korytarza polskiego" i Górnego Śląska. Sam fakt pojawiania się tylu rewizjonistycznych pomysłów — pisze „Der Tag" — nie jest w stanie rozwiązać tej kwestji. Nie do pomyślenia jest sprawiedliwe i łatwe rozwiązanie, dopóki nie znajdzie się w Niemczech rząd, któryby żądania rewizji wschodnich granic mógł wnieść przed forum Europy i całego świata i umotywował je warunkiem ogólnoeuropejskiego spokoju. Nikt nie może być tak zuchwałym, by sądzić, iż rozwój tej żywotnej dla Niemiec i Europy kwestji, został choć na jeden moment zahamowany przez wystąpienia dr. Curtiusa.

Völkischer Beobachter 26.X, zamieszcza odpowiedź Hitlera na depeszę Hervé'go. Odpowiedź tę poprzedza Hitler pewnego rodzaju wstępem, w któ-

rym wspomina, iż rządy w Niemczech już od lat 12-tu sprawują ludzie, którzy w każdej chwili gotowi byli do osiągnięcia porozumienia z Francją; wynik jednak dotychczas był zawsze negatywny. Następstwa tego widać obecnie w zniszczeniu gospodarstwa niemieckiego, w nędzy niemieckiego narodu i w rozkładzie politycznych stosunków. Żaden poważnie myślący człowiek w Niemczech nie życzył sobie powstania obecnie istniejących stosunków pomiędzy obu państwami. Polegając na obietnicach bezpieczeństwa, Niemcy rozbroiły się, lecz fakt ten stał się jedynie bezwartościową ofiarą. Co się tyczy proponowanego przymierza militarnego pomiędzy obu państwami, trzeba przedewszystkiem postawić pytanie w jakim celu ma być ono zawarte i przeciw komu skierowane? Najżywotniejszem dążeniem dzisiejszych Niemiec jest utrzymanie pokojowych stosunków ze wszystkimi sąsiadami. Dalej wyraża Hitler swe najgłębsze przekonanie, iż jego stronnictwo nie zechce solidaryzować się z postępowaniem, mającem na celu naruszenie spokoju Europy. Sądzi on, że i całe Niemcy podobnie odrzucają myśl o sojuszach militarnych. Czyżby wnioski, wysuwane przez G. Hervé'go miały oznaczać, że Francja nie wierzy w skuteczność działalności Ligi Narodów? Czy Francja sądzi, iż przymierze takie byłoby w duchu paktu Kelloga, czy też jest zdania, że pakt ten, jako niewygodny, można ominąć? Ważniejszą jest rzeczą rozbrojenie się Francji, aniżeli zwiększanie zbrojeń niemieckich. Dalsze wykonanie przez Niemcy zobowiązań, tyczących się spłat reparacyjnych, uzależnia Hitler od „ukończenia niesprawiedliwych i szaleńczych wymuszeń politycznych". W zakończeniu wyraża Hitler życzenie, by teraz gdy stanowisko Niemiec jest jasne, rząd francuski wyraził swe zapatrywanie na propozycje Hervé'go.

Cała prasa niemiecka 25—26.X, zamieszcza streszczenie odpowiedzi Hitlera na depeszę Hervé'go.

Germania 25.X, umieszcza na naczelnem miejscu dokończenie artykułu d'Ormesson'a p. t. „Problemat francusko - niemiecki". Kwestja rewizji traktatów — zdaniem autora — może zatruć jedynie atmosferę polityczną i przyczynić się do zaostrzenia istniejących stosunków. Istnieje pewne nieporozumienie, polegające na tem, iż Niemcy przez kwestję rewizji traktatów rozumieją poprawki, tyczące się kilku tylko punktów, podczas gdy Francja uważa zaspokojenie żądań niemieckich za przewrót w całokształcie istniejących stosunków. Jeśli Niemcy prowadzić będą dotychczasową politykę, nie będą posiadać widoków na pozytywne rezultaty; powinny się one zadowolnić wysuwaniem żądań, tyczących się jedynie pewnych poszczególnych szkodliwych dla nich postanowień. Niemcy mają przed sobą do wyboru dwie drogi: drogę zaufania lub — nieufności. Jeśli wybiorą drugą, nie dojdzie nigdy do porozumienia z Francją, podczas gdy pierwsza, uwarunkowana postępowaniem w duchu Stresemanna, doprowadzić może do rozwiązania konfliktów. Rozwiązanie tego zagadnienia leży jedynie w rękach Niemiec.

Il Popolo d'Italia 22.X, omawiając artykuły Hervégo o konieczności rewizji układów oraz oświadczenie posła radykała Cot tej samej treści, wyraża żal, że ci ludzie nie mają jednak wpływu na rząd francuski, który w dalszym ciągu zbroi pogranicze od Dunkierki do Nizzy, w tempie tak szybkiem, by w roku 1932 fortyfikacje były gotowe. Za drugą wadę poczytuje dziennik rewizjonistom francuskim to, że nie wspominają o potrzebie wyrównania krzywd, doznanych przez Włochy. Sądzą nawet, że przez rewizję układów z Niemcami dojdą do sojuszu francusko-niemieckiego, który zmusi do milczenia wszystkich niezadowolonych i ustanowi hegemonję na całym kontynencie, na szkodę zwłaszcza Włoch. Jest to, zdaniem autora, objaw niesprawiedliwości demokracji. Jedynie sprawiedliwy jest rewizjonizm Włoch, które żądają wolności wszystkich narodów, bez hegemonji. Ponieważ jednak rozsądek nie panuje w Europie, będą się zbrojenia wzmagały w dalszym ciągu, przynajmniej po stronie Francji i jej klijentów, a konferencja rozbrojeniowa stanie przed faktem dokonanym i żądaniem zbrojeń przez państwa rozbrojone. Jeszcze bardziej od rewizjonizmu terytorjalnego nagli rewizjonizm finansowy skierowany przeciw planowi Younga. W Stanach Zjednoczonych A. P. szerzy się przekonanie, iż jedną z najważniejszych przyczyn przesilenia finansowego w świecie jest stopniowe zubożenie Europy wskutek spłat na rzecz Ameryki. Dla Włoch nie jest to nowość. A jeśli armaty opierają się jeszcze rewizjonizmowi politycznemu i terytorjalnemu, rewizjonizm finansowy narzuca się siłą rzeczy, przedewszystkiem w interesie Stanów Zjednoczonych. Rząd włoski oddawna uznawał konieczność wzajemnej zależności między odszkodowaniami niemieckiemi, a długami sojuszniczemi, a w tej dziedzinie jest potrzebna również rewizja ogólna.

La Tribuna 23.X, w kor. z Paryża twierdzi, że przed wyborami w Niemczech nie było możliwe pojawienie się we Francji dążenia do rewizjonizmu, mającego na celu li tylko zapewnienie pokoju między Francją a Niemcami. Dziś głosy takie są odosobnione, ale sprzyjają wytwarzaniu się atmosfery do dyskusji nad temi zagadnieniami. Ustępstwa, jakie przez politykę francuską nie były dopuszczone nawet do dyskusji, kiedy chodziło o Włochy, cennego sojusznika z wojny, chętnie poczynionoby na rzecz Niemiec, które były groźnym wrogiem i niszczycielem północno - wschodniej Francji. Według zdania posła Cot'a, mogłaby Francja zwrócić Niemcom kolonje, a gdyby to nie wystarczyło, Hervé gotów jest zarzucić ramiona na szyję Niemiec, żeby już raz zapomnieć o tej przykrej historji wojny europejskiej. Kampanję Hervégo uważa autor raczej za objaw nerwowości francuskiej albo też za część planu politycznego, rozwijanego zgodnie ze sprzymierzeńcami.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. O REWIZJĘ PLANU YOUNGA.

Deutsche Allgemeine Zeitung 24.X, omawiając spodziewaną nominację min. Grzesińskiego na stanowisko prezydenta policji berlińskiej, plan ten nazywa „niebezpiecznym i niedorzecznym pomysłem". „D. A. Ztg." przytacza urywki z mowy Grzesińskiego, wygłoszonej w r. 1929 w Frankfurcie i odznaczającej się groźnemi pogróżkami w stronę mieszczaństwa i pi-

sze: „Jak można mieć za złe Hitlerowi jego pogróżki o „spadających głowach" skoro na prezydenta policji proponuje się człowieka, który na długo przed tamtym wypowiedział to samo, tylko w innej trochę formie? Będzie to swego rodzaju prowokacją, która przyczyni się do utrudnienia konfliktów, a nie do uspokojenia położenia".

Berliner Tageblatt 25.X, nawiązując do wiadomości o oficjalnem dementi min. skarbu Stanów Zjedn., zaprzeczającem jakoby z kimkolwiek wchodziło ono w pertraktacje co do ewentualnej rewizji niemieckich długów wojennych, pisze: Niemcy pomimo najszczerszych chęci nie będą mogły w najbliższym czasie doprowadzić do rewizji planu Younga. Dobrze jest jednak, iż tak szerokie koła zajmują się dyskusją nad koniecznością przewidywania tej ewentualności. Dwie rzeczy najbardziej są pocieszające: pierwsza, iż debata nad długami Niemiec została zapoczątkowana w Ameryce, w tym zbiorowisku wszystkich długów wojennych; druga — iż wielostronne i otwarte wskazywanie na możliwość dojścia do skutku moratorjum nie zaszkodziło niemieckiemu kredytowi. Program Brüninga spotkał się zagranicą z oceną natyle przychylną, iż może być uważany za podstawę do przeprowadzenia postulatów Parkera Gilberta. Gdyby jednak ten program nie mógł zostać przeprowadzony, będzie to dostatecznym powodem do wysunięcia żądań rewizji, na podstawie tego, że Niemcy przyjęły na siebie ciężary, jakim nie mogą podołać. A co wtedy?

Berliner Volkszeitung 25.X, pisze w tej sprawie: Nawet gdyby więcej było jeszcze podobnych przeciwstawień się żądaniom narodu niemieckiego, pozostanie faktem, iż istnieje solidarny front przeciw niesprawiedliwościom traktatu wersalskiego, a różnice zdań odnoszą się jedynie do metod, któremi dążyć należy do jego zniesienia. Francja byłaby skłonniejszą do pertraktacyj, gdyby mogła to zrozumieć.

Izwiestja 23.X, notując pogłoskę o rzekomem wprowadzeniu moratorjum dla niemieckich spłat reparacyjnych twierdzą, że do pogłoski tej należy odnieść się z wielką rezerwą. Podnosząc kwestje o udzieleniu moratorjum prasa niemiecka usiłuje wywołać wrażenie, że chodzi o rewizję planu Younga. Takie ujęcie sprawy nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Plan Younga przewiduje dwa rodzaje spłat: bezwarunkowych i warunkowych. Możliwość moratorjum dotyczy jedynie warunkowych spłat. Zdaniem „Izwiestij" rząd niemiecki celowo oświetla w ten sposób sprawę moratorjum, aby pozyskać masy coraz bardziej podlegające wpływom hasła narodowych socjalistów rewizji planu Younga. Warunkowa część spłat reparacyjnych łączy się ściśle z t. zw. długami międzysojuszniczemi. Rewizja tych spłat mogłaby być uskuteczniona jedynie za rachunek St. Zjedn. Oficjalne sprostowanie pogłoski, że jakoby St. Zjedn. proponują ogłoszenie moratorjum na przeciąg 5 lat dla długów sojuszniczych o ile takie moratorjum będzie udzielone również dla Niemiec, jest równoznacznem ze zlikwidowaniem wszelkiej nadziei na realizację tego projektu.

Le Temps 24.X, uważa zwrot w sytuacji politycznej w Niemczech za chwilowe uspokojenie, lecz nie za definitywne rozwiązanie sprawy. Uspokojenie to zawdzięczają Niemcy po pierwsze centrum katolickiemu, które dając zapewne posłuch wskazówkom Watykanu zwróciło się przeciw Hitlerowi, a po drugie socjal - demokratom, którzy wykazali nadzwyczaj dużo dobrej woli. Braun, ze swej strony, miał dość odwagi cywilnej, ażeby zająć wyraźne stanowisko w niedawno wygłoszonej mowie, w której bronił weimarskiego régime'u, a później przez fakt powierzenia Severingowi teki ministra spraw wewnętrznych. Osobistość Severinga starczy za program. Dziennik ma wrażenie, że w Prusach demokraci łącznie z katolikami stanęli w obronie porządku i praworządności przeciw rasistom. Skutkiem tego musi powstać w Niemczech atmosfera niekorzystna dla hitlerowskich poczynań.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Socjaldemokratas 23.X, w art. wst., omawiającym ciężkie położenie litewskiego stronnictwa socjaldemokratycznego na Litwie, wzywa wszystkich działaczy socjaldemokratycznych do wytężenia swej działalności, w kierunku uświadomienia w duchu partyjnym litewskich rzesz pracujących. Położenie obecne litewskiej partji socjaldemokratycznej dziennik uważa za wiele gorsze, niż w latach powstania tego stronnictwa (1901—1907).

Lietuvos Aidas 25.X, w art. wst. w odpowiedzi na artykuły opozycyjnej prasy litewskiej, która podkreśliła, że stronnictwo narodowców ma cechy stronnictwa politycznego, podobnie jak i inne partje litewskie, podkreśla, że określenie prasy opozycyjnej mija się z prawdą. Narodowcy litewscy — wg. dziennika — postawili sobie za cel podporządkowanie całego narodu, głoszonej przez nich idei narodowej i państwowej, tem samem więc narodowcy stoją ponad wszystkiemi partjami i nie tworzą stronnictwa politycznego.

Memeler Dampfboot 19.X, zamieszcza obszerny artykuł o wywiadzie min. Zauniusa. Dziennik z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości wynurzenia o „dobrej woli" rządu kowieńskiego w sprawie Kłajpedy. Dziennik obawia się tylko, aby rząd kowieński znowu nie usiłował narzucić krajowi kłajpedzkiemu prezydenta, zarazem pociesza się, że rząd kowieński, w myśl danego obecnie przyrzeczenia, nie będzie robił trudności w wyborze prezydenta na zasadach parlamentarno-demokratycznych.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.
DUMPING SOWIECKI.

L'Echo de Paris 24.X, zamieszcza artykuł Pertinaxa o sowieckim „dumpingu" i dziwi się dlaczego Anglja i Ameryka, bez względu na ciężką sytuację swych własnych rolników zakupuje duże ilości zboża sowieckiego. Wiadomo przecież, że sowiecki dumping ma na celu zrujnowanie gospodarki świata i wykorzystuje moment, ażeby uderzyć w najsłabszą jej stronę. Urzeczywistnienie pięcioletniego planu t. zw. „piatiletki" zależy właśnie od zdobycia możliwie dużej sumy z sprzedaży dumpingowej. Wprawdzie mimo nadludzkiej prawie cierpliwości i pasywności ludności sowieckiej, urzeczywistnienie „piatiletki" wydaje się wątpliwe, to jednak nie należałoby państwom świata cywilizowanego ułatwiać Sowietom groźnych eksperymentów.

Drukarnia „KADRA". Długa 50, tel. 186-30.